

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Wielka bitwa o Szanghaj

ma ostatecznie przełamać opór chińczyków

### Japończycy przygotowują się do decydującej ofensywy

**SZANGHAJ, 14 II.** W czasie wczorajszego 4-godzinnego zawieszenia broni z terenów, objętych walką, przeniesiono do koncesji międzynarodowej i w inne bezpieczne dzielnice miasta przeszło 5.000 ludności cywilnej.

Czynione są starania, mające na celu zawarcie stałego rozejmu, przyczem japończycy mieli się na to zgodzić, o ile wojska chińskie cofną się o 20 mil od miasta. Władze chińskie odpowiedziały odmownie.

**WASZYNGTON, 14 II.** Przywiązują tutaj wielką wagę do przyjazdu posłów angielskiego, amerykańskiego i francuskiego do Szanghaju dla przeprowadzenia powolnych rokowań pokojowych z posłem japońskim w Chinach oraz dowódcami japońskich i chińskich sił zbrojnych w Szanghaju.

Rokowania te są, jak się zda je, ostatnią próbą, podjętą w celu niedopuszczenia do rozegrania się decydującej bitwy w Szanghaju.

Amerykańscy rzeczoznawcy wojskowi i morskcy naogół liczą się z prawdopodobieństwem zwycięstwa japończyków w oczekiwanej bitwie w Szanghaju.

Spodziewają się też tutaj szybkiego przebiegu bitwy i nie zwłocznego po jej zakończeniu wszczęcia rokowań pokojowych.

**TOKIO, 14 II.** Według wiadomości ze źródeł kompetentnych, jest rzeczą możliwą, że gen. Ujeda wysłał ultimatum do dowódcy 19-ej armii chińskiej.

Natychmiast po przyjeździe do Szanghaju gen. Ujeda ma zwrócić się do dowódców cudzoziemskich z prośbą, aby na klonili oddziały chińskie do do browolnego wycofania się z zajmowanych przez nich terenów.

W razie odmowy chińczyków, gen. Ujeda uprzedzi dowódców chińskich, że użyje sił w celu zmuszenia chińczyków do cofnięcia się.

Chińczycy ściągają z prowincji Huansi duże posiłki wojskowe pod Szanghaj, w celu poparcia akcji 19-ej armii wojsk kantońskich. Dowództwo frontu chińskiego wkrótce ma objąć gen. Li - Lun - Zen.

#### Przygotowania do ofensywy

**PARYŻ, 14 II.** Francuscy rzeczoznawcy wojskowi utrzymują, iż japończycy, których postawa nie przestaje być tajemniczą, czynią w wielkim secresie przygotowania do decydującej ofensywy.

Ilość wojsk japońskich nie jest znana.

Chińczycy według obliczeń francuskich, na przestrzeni 23 km. od Sza-Pei do Wu-Sung

mają obecnie 3 dywizje kantońskie: 90 dywizja zajmuje front Sza - Pei, 78-ma dywizja — Wu-Sung, a między temi dwoma ufortyfikowanymi punktami znajduje się dywizja 61-sza. Ogółem kantończycy mają do dyspozycji 35 do 40.000 żołnierzy. Wojska kantońskie wykazują o wiele więcej energii i zapału, niż chińskie oddziały, operujące na terenie Mandżurji.

#### Posiłki przybywają

**SZANGHAJ, 14 II. (PAT).** — Pomimo obietnic, złożonych wobec konsulów, japończycy wysadzili na brzeg poważne siły ciężkiej artylerji i kawalerji. Siły te przeciagnęły przez japońską część koncesji międzynarodowej. Według informacji miarodajnych źródeł japońskich, gólem z 7 transportowców wysadzono na brzeg 12.000 żołnierzy. Dalsze transporty, które przybędą jutro, sięgają 10.000 ludzi. Dowódca sił japońskich oświadczył, że przybył do Szanghaju, by doprowadzić do pokojowego załatwienia sprawy przez usunięcie przyczyny wzburzenia, a mianowicie sił chińskich rozlokowanych w Sza - Pei.

#### Rosja dementuje

**MOSKWA, 14 II. (PAT).** — Agencja TASS informuje z kół urzędowych, że pogłoski, doty-

czące tajnego porozumienia sowieckich z Japonją w sprawie Mandżurji, nie odpowiadają prawdzie i polegają na nieporozumieniu. Prawdopodobnie pogłoski te powstały wskutek propozycji sowieckich, dotyczącej paktu nieagresji, którą swe go czasu rząd sowiecki w osobie Litwinowa złożył na ręce Yosizawy i na którą dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

**RYGA, 14 II.** Według doniesień z Moskwy, wiadomość o ważnych naradach rządu sowieckiego w sprawie wypadków na Dalekim Wschodzie potwierdza się w całej rozciągłości. Dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blucher, który brał udział wraz z komisarzem Woroszyłowem w obradach na Kremlu, wyjechał do Czyty, gdzie znajduje się sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Przed swoim wyjazdem Blucher odbył dłuższą konferencję z Młotowem, Krestińskim i Karachanem, oraz został przyjęty przez Stalina. Rząd sowiecki udzielił Blucherowi szczegółowej instrukcji co do dalszej taktyki Sowietów na Dalekim Wschodzie.

#### Echa walk o Charbin

**TOKIO, 13, 2. (PAT).** W czasie walk o Charbin zabitych zostało około tysiąca japończyków.

#### Raport dla ligi narod.

**GENEWA, 14 II. (FAT).** Sekretarz generalny ligi narodów ogłosił w dniu dzisiejszym drugie sprawozdanie komisji konsularnej w Szanghaju, wysłane dnia 12 b. m., które omawia wydarzenia od dnia 29 stycznia r. b. Sprawozdanie stwierdza, że od 3 lutego wroga akcja obu stron jest znowu w pełnym toku. Przedtem jeszcze zamano kilkakrotnie zawieszenie broni. Jest jednak rzeczą niemożliwą stwierdzić, kto je złamał, gdyż obie strony obwiniają się o to wzajemnie. Ofensywa jest całkowicie w rękach japońskich, a wyraźnym jej celem jest zajęcie Wu-Sung oraz wyparcie wojsk chińskich z Szanghaju. Japońskie władze morskie zagarnęły całkowicie kontrolę okręgu Hong - Keu, leżącego w obrębie międzynarodowej koncesji. Japończycy zabarykadowali ulice, rozbroili policję i sparaliżowali całkowicie działalność władz koncesyjnych. W dalszym ciągu sprawozdanie zaznacza, że regularne i nieregularne wojska japońskie dopuściły się licznych wykroczeń, jak np. wysiedlania i masowych egzekucji. Obecnie ustala działalność wolnych strzelców, jednakże władze koncesyjne w Hong - Keu działają jedynie nominalnie. W końcu sprawozdanie stwierdza, że komisja nie zamierza narazie przysyłać dalszych sprawozda-

## Wojenny statek niemiecki

o 2 i pół godziny drogi od Kłajpedy

**KRÓLEWIEC, 14.2.** — Krążownik „Leipzig” zawinął dziś do Pilawy, która jest portem morskim Królewca. Odległość z Pilawy do Kłajpedy wynosi około 150 km., a ponieważ krążownik „Leipzig” jest nowoczesnym zbudowanym okrętem wojennym, przebyć może tę odległość w 2 i pół godziny.

Niewątpliwie pojawienie się krążownika niemieckiego w odległości 2 i pół godzin jazdy od Kłajpedy, posiada charakter niewątpliwie ostrzeżenia pod adresem Litwy, w związku z ostatnimi wydarzeniami w Kłajpedzie.

**KOWNO, 14.2. (ATE)** — Nieoczekiwane pojawienie się krążownika „Leipzig” w Królewcu wywołało wielkie wrażenie zarówno w Kownie jak i w Kłajpedzie. Litewskie koła rządowe są najwidoczniej zaskoczone tym faktem, starają się jednak bagatelizować możliwość zawinięcia krążownika

niemieckiego do Kłajpedy. Litewskie koła wojskowe twierdzą, że nawet gdyby krążownik niemiecki przyplął pod Kłajpedę nie będzie mógł nic zdziałać. Krążownik „Leipzig” ma zagłębienie 70 metrów i 10 tys. ton pojemności. Port kłajpedzki ma głębokość 6 metrów, a w niektóre dni, gdy wieją wiatry wschodnie poziom wody w porcie obniża się tak, że okręty o pojemności 3 — 4 tys. ton nie mogą zawijać do portu. Wysłanie desantu niemieckiego w Kłajpedzie litwini uważają za niemożliwe, ponieważ Niemcy nigdy nie odważą się na tak ryzykowny krok, ze względu na komplikacje międzynarodowe, a z drugiej strony litwini posiadając silny garnizon w Kłajpedzie mogą łatwo zepchnąć desant niemiecki do morza. Bombardowanie Kłajpedy nie wchodził również w grę, ponieważ olbrzymia większość mieszkańców jest narodowości nie-

mieckiej, a niemieckie działa nie będą niszczyć dobytku swych rodaków. Rozważania powyższe są jednak bardzo charakterystyczne dla nerwowego nastroju, który zapanał w Kownie pod wpływem niedwuznacznego ostrzeżenia niemieckiego, jakim było wysłanie krążownika do Królewca.

#### Hitler prezydentem Rzeszy?

**BERLIN, 14 II. (PAT).** Według informacji prasy, wysunięcie kandydatury Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy jest rzeczą zdecydowaną. Trudności, związane z uzyskaniem obywatelstwa niemieckiego przez Hitlera zostały usunięte. Kandydatura Hitlera proklamowana ma zostać oficjalnie we wtorek.

## Bedzie więcej dolarów

Obieg banknotów powiększony o 2 i pół milarda?

**LONDYN, 14.2.** — Z Waszyngtonu donoszą, że naskutek narady, która miała miejsce w obecności prezydenta Hoovera, senator Glass wnosi do senatu projekt ustawy rozszerzającej możliwości kredytowe dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Banki Federalne uzyskają prawo dyskontowania papierów i weksli, które dotąd nie mogły stanowić pokrycia dla banknotów.

Przy ustaleniu zasady, że złoto przekraczające niezbędne pokrycie dla banknotów w wysokości 40 proc. obiegu, może stanowić pokrycie dla nowych emisji oka-

zuje się, że ilość takiego złota przekroczy znacznie miliard dolarów, uwzględniając nawet przypuszczalny odpływ złota z Ameryki. Właściwie jest to nawrót do pierwotnego planu prezydenta Hoovera, wysuniętego przez niego w październiku roku zeszłego.

Senator amerykański Walcott oblicza, że projektowana ustawa pozwoli powiększyć obieg banknotów dolarowych o dwa i pół milarda dolarów. Według zdania „New York Times” przyjęcie t. zw. Glass - Bill'u przez senat amerykański jest zapewnione.

## Zwyżka na giełdzie

Ożywiona działalność w Nowym Jorku

**NOWY JORK, 13.2.** — Dzisiejsza giełda odznaczała się ogromnym ożywieniem i znacznym wzrostem kursów wszystkich akcji i papierów wartościowych. Panuje naogół duży optymizm i wiara w skuteczność dla całego życia gospodarczego Stanów projektowanych środków celem znacznego

opięknienia obiegu pieniężnego. W poważnych kołach finansowych utrwała się przekonanie, że aktywność Banków Federalnych i „Finance Reconstruction Corporation” będzie prowadzona w warunkach zabezpieczających trwałość obecnego parytetu w złocie **dolars.**



### Modły o powszechny pokój

CITA DEL VATICANO, 13. 2. Z powodu 10 rocznicy koronacji Piusa XI w bazylice św. Piotra odprawiona została msza pontyfikalna przez 22 kardynałów, w obecności papieża, który przemówił do zebranych tłumów, wzywając ludzi, aby zwracali się do Boga w ciężkich chwilach z prośbą o ogólny pokój. Następnie odmówił specjalne modlitwy z prośbą o pokój, udzielił błogosławieństwa i całkowitego odpustu.

Po ukończeniu mszy papież opuścił bazylikę w otoczeniu wspólnego orszaku wśród entuzjastycznych okrzyków wierznych.

Ceremonia nadawana była przez radio na cały świat.

### Dźwiękowe Kino



Dzisiaj i dni następnych!

**NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY EUROPY**

**Kongres Tańczy**

Reżyser: **Eryk Pommer**

Występowali: **Eryk Charrell, Liljana Harvey, Henri Garat, Lil Dagover, Bernard Almand**

Początek o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o 12 w poł. Passe-partout i bilety bezpłatne nieważne.

# Jakie zasiłki ubezpieczeniowe przysługują pracownikowi umysłowemu?

Wzrastające wśród pracowników umysłowych bezrobocie powoduje, iż pracująca inteligencja coraz bardziej interesuje się instytucją ubezpieczeniową Z. U. P. U., — chcąc się dowiedzieć, jakie korzyści przyniesi im to ubezpieczenie w różnych okolicznościach, a więc na wypadek utraty pracy, na wypadek zachorowania, śmierci i t. d.

Wiadomą już powszechnie rzeczą jest, iż

**w razie utraty pracy,** pracownik umysłowy, który był ubezpieczony w Z. U. P. U. mniej aniżeli dwa lata, otrzymuje zasiłki w wysokości mniej więcej

40 proc. swej pensji przez 6 miesięcy,

zaś w razie, gdy był ubezpieczony powyżej dwóch lat — w ciągu 9 miesięcy. Piszemy mniej więcej 40 procent, albowiem ta wysokość nie jest stała i oblicza się w zależności od liczebności rodziny, pozostającej na utrzymaniu pracownika umysłowego.

Najbardziej wszakże niepokojącym momentem, nad którym zastanawiają się liczne rzesze pracowników umysłowych, jest ich stosunek do Z. U. P. U.

**po wyczerpaniu wszystkich zasiłków,**

Czy po wyczerpaniu okresu zasiłkowego, pracownik przestaje być członkiem Z. U. P. U.? Czy przepada to wszystko, co płacił przez długie lata swego ubezpieczenia? I czy w wypadku, gdy po pewnym okresie czasu obejmie inną posadę, musi się na nowo ubezpieczyć i na nowo zdobywać sobie wszystkie przywileje?

Jest to rzecz wagi pierwszorzędnej:

Otóż, w razie utraty pracy i po wyczerpaniu wszystkich zasiłków, pracownik

nie przestaje być członkiem Z. U. P. U.

Zostaje on tylko w zawieszonym. Nie opłaca składek, ani też nie korzysta z żadnych świadczeń. Gdy jednak otrzyma znów pracę, automatycznie staje się członkiem pełnoprawnym Z. U. P. U. Chodzi teraz tylko o okres, jaki pozostawał bez pracy. W zasadzie otrzymuje on pełne prawa, o ile okres pozostawania przez niego bez pracy nie przekroczył 15 lat. Ale nie od razu zalicza mu się wszystkie miesiące przed utratą pracy. Musi właśnie, w zależności od czasu, w ciągu którego pozostawał bez pracy, być zatrudnionym. A więc po upływie pół roku, czy 9 miesięcy nowej pracy, otrzymuje on pełne prawa członka i Z. U. P. U. zalicza mu do lat ubezpieczenia również okres po przedni, przed utratą pracy. Przerwa w pracy powoduje więc conajwyżej odsunięcie terminu uzyskania renty, ale nie pozbawia żadnych praw i przywilejów.

Z kolei drugą sprawą, wywołującą zainteresowanie, jest zagadnienie,

**co otrzymuje rodzina ubezpieczonego**

w Z. U. P. U. w razie śmierci pracownika.

Otóż żona ubezpieczonego otrzymuje

roczną odprawę w wysokości średniej jego pensji.

Rodzice natomiast, o ile pozostali na utrzymaniu ubezpieczonego, otrzymują połowę rocznej odprawy. W dniu 1-go stycznia 1933, a więc za rok, upływa już pierwsze pięć lat, kiedy zaczął działać Z. U. P. U. i kiedy zostali ubezpieczeni pracownicy. Po upływie 5 lat ubezpieczenia

pracownikom przysługuje już renta.

I z tego względu, o ile pracownik

umrze, mając za sobą ubezpieczenie conajmniej 5-letnie, wówczas żona jego i dzieci nie otrzymują jednorazowej odprawy, lecz tak zw.

**rentę sierocą lub wdową.**

Żona otrzymuje tę rentę w wysokości 40 proc. jego pensji, z której był ubezpieczony każdego miesiąca, aż do swojej śmierci, włącznie do czasu, póki przez wiorę wyjdzie z małż. Dzieci zaś otrzymują rentę po ojców, w tej samej wysokości, do czasu póki nie staną się pełnoletnie, lub też nie zaczęły zarabkować samodzielnie na życie, co może nastąpić przed ukończeniem przez nich 21 roku życia. Rodzice ubezpieczonego nie otrzymują renty, lecz tak samo, jak w pierwszym wypadku, odprawę i półroczną.

Wreszcie trzecią rzeczą również doniosłej wagi. Niewiele chyba ubezpieczonych wie o tym, że w razie ich zachorowania Z. U. P. U. wysyła na

**urlopy zdrowotne.**

Z. U. P. U. czyni to w tym celu, aby umożliwić choremu odzyskanie zdolności do pracy.

Nie należy tego pomieszać z wysyłaniem chorego na urlopy zdrowotne przez kasę chorych. Kasa wysyła takie osoby, które są już niezdolne do pracy. Z. U. P. U. zaś — takie osoby, które mogą być przez zaniedbanie swej choroby pozbawione tej zdolności.

Jeśli więc ubezpieczony pracownik umysłowy

**zle się czuje,**

wówczas może zgłosić się do Z. U. P. U., przedstawić zaświadczenie pracodawcy o wysokości jego zarobków a jeśli ma rodzinę — to również zaświadczenie gospodarza domu, w którym mieszka, z potwierdzeniem, że rodzina ta jest na jego utrzymaniu. Ubezpieczonego bada wówczas specjalny lekarz Z. U. P. U. i kwalifikuje

go do urlopu zdrowotnego. Najkrótszy urlop trwa 1 miesiąc, ale w razie konieczności, może on być przedłużony do 6 tygodni, lub dwóch i więcej miesięcy.

Z. U. P. U. ma zawarte umowy z szeregiem pensjonatów i domów zdrojowych w różnych uzdrowiskach, zdrojowiskach i stacjach klimatycznych w Polsce i tam wysyła ubezpieczonych, udających się na urlop zdrowotny. Ubezpieczony opłaca tylko koszty podróży na miejsce i z powrotem oraz takse kuracyjną na miejscu. Po zatem koszty jego utrzymania i leczenia bierze na siebie zakład ubezpieczeń.

**Pracownik dopłaca do tych kosztów;**

ale niewielkie kwoty. O ile jest kawalerem, dopłaca on, przy zarobkach 220 — 360 — 2 złote dziennie, przy zarobkach 360 — 560 zł. — 3 zł. dziennie, przy zarobkach 560 — 720 zł. — 5 zł. dziennie, przy zarobkach ponad 720 zł. — 6 zł. dziennie. O ile ma na utrzymaniu rodzinę, dopłata ta jest mniejsza. Mianowicie, przy zarobkach od 120 do 360 zł. miesięcznie dopłaca on 1 zł., przy zarobkach 360 — 560 zł. — 1 zł. 50 gr., przy zarobkach 560 — 720 zł. — 3 zł. dziennie i przy zarobkach powyżej 720 zł. — 4 zł. dziennie.

Powyższe dane mają dla ogółu pracowników umysłowych bardzo duże znaczenie. Opłaty bowiem, które ściągane są co miesiąc z pensji na ubezpieczenie są tak wielkie, iż silną rzeczą musi każdy zadać sobie pytanie, co wzamian otrzymuje w różnych okolicznościach swego życia. Świadczenia te nie są zbyt duże, ale dają bądź co bądź pewną podstawę na wypadek utraty pracy, choroby, niezdolności do pracy, choroby i zgonu.

**Dźwiękowe GRAND-KINO**

**Ostatnie 2 dni!**

**„BEN HUR”** w rol. gł. **Ramon Novarro**

Początek o godz. 4 po poł.

Dyrekcja „Grand-Kina”, chcąc dać możność obejrzenia — tego bezsprzecznie najcudowniejszego arcydzieła filmowego wszystkich czasów — jaknajszerszym rzeszom publiczności — postanowiła obniżyć ceny na wszystkie miejsca i seanse: III m. Zł. 1.—, II m. Zł. 1.50, I m. Zł. 2.50.

Przez Dyrekcję podaje do wiadomości, że film powyższy został całkowicie przerobiony i dostosowany do wersji dźwiękowej.

**CASINO**

Dzisiaj i dni następnych!

Początek o 4 p. p.

w sob. i niedz. o g. 12-ej

Największy film wszystkich czasów!

**TRADER HORN**

Niebywale emocjonująca treść!

Najnowsze dzieło **Van Dyke'a**

**KINO-TEATR „PALACE”**

Dzisiaj i dni następnych!

Camilla Horn, Anny Ondra, Lil Dagover, Olga Czechowa, Harry Liedtke, Konrad Veldt, H. A. Schlettow, Fr. Kortner

w dźwiękowcu produkcji europejsk. p.n.

**Wielka Tesknota**

**NADPROGRAMY!** Dzisiaj początek o g. 4 po poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

1-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

**SPLENDID**

Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych!

Ulubieniec kobiet **Henri Garat**

w najnowszym szampańskim filmie dźwięk. p. t.

Początek seansów o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

APARATURA WEST. ELECTRIC.

**Igranie z miłością**

Najnowsze przeboje Paryża! Arcywesołe sytuacje.

**Kupony ulgowe ważne**

Dźwiękowy **CZAPY**

Dzisiaj i dni następnych!

**BOHATERSKI KOMENDANT**

II. W kraju srebrnego lwa

Początek o godz. 4-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

I. Dawno oczekiwane wielkie arcydzieło wojenne produkcji 1931 r. p. t. Emocjonujący dramat sensacyjny, odtwarzający ostatnie krwawe **ROZRUCHY W CHINACH** W roli głównej: Allan Cobhan chluba lotnictwa angielskiego oraz niezrównana **ESTELLE BRODY.** Atak eskadry lotniczej na Wojska Chińskie! Bombardowanie miast z aeroplanów! — Pełna napięcie akcja!

Niezwykłe ciekawy film z życia i obyczajów Persji. — Realizacji genialnego **BERNARDA KELLERMANNA.**



**Smefona**



prezydent Litwy.

**Wpływ sfer gospodarczych na sprawy kolejowe**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Sejmowa komisja przyjęła wczoraj projekt rządowy w sprawie rekonstrukcji państwowej rady kolejowej. Rekonstrukcja ta ma pójść w tym kierunku, by przedstawiciele sfer gospodarczych mieli w radzie większe i silniejsze przedstawicielstwo, niż dotychczas.

**Moratorium dla Niemiec na 3 lata?**

GENEWA, 14.2. Tel. wł. — W ciągu wczorajszego wieczoru trwały w Genewie ożywione narady pomiędzy dyplomatami francuskimi, niemieckimi i angielskimi o splotach reparacyjnych.

Zagadnienie reparacji jest od 2 dni głównym tematem rozmów w Genewie.

Data konferencji lozańskiej wyznaczona została, zdaje się, ostatecznie na czerwiec r. b.

Dzisiaj ze strony francuskiej lansowana jest pogłoska o przedłużeniu moratorium Hoovera.

Wymienia się termin trzytygodniowy.

**Pocałunek niebezpieczniejszy od ukąszenia**  
**Kropla jodiny zapobiega znakomicie wybuchowi kataru**

W ostatnich latach o przeziębieniu mówi się mniej, aniżeli poprzednio. Nie dlatego, że ludzie rzadziej przeziębają się, ale dlatego, że za przyczynę kataru i zapalenie gardła uważa się nie przeziębienie, lecz osławione bakterie. Niewątpliwie wywołują one większość chorób; ale również nie ulega wątpliwości, że dla spowodowania choroby bakterie muszą mieć otwarte wrota dla wkroczenia, muszą mieć utworzoną drogę, a temu sprzyja przeziębienie. Sprowadza ono zmianę w rozmieszczeniu krwi, dopiero dzięki temu niezliczone bakterie, które stale czahając na nas, uzyskują możliwość wyrządzenia krzywdy. Już lekkie, przemijające przeziębienie przyczynia się do zaburzeń w krążeniu krwi w naczyniach krwionośnych, a w dodatku nie wyłącznie na ochłodzeniem miejscu; uszkodzenie za pośrednictwem nerwów bardzo łatwo przenosi się do oddalonych części ciała, przemoczenie nóg może doprowadzić do przekrwienia błony śluzowej nosa. Zwiłgociona zaś błona śluzowa nosa jest bardzo dobrą glebą dla zarazka kataru nosa, zarazka, który dopiero wtedy wkracza do ciała, albo który, jako niewinny pasorzyt od dłuższego czasu przebywał już w nosie. Bakterie wówczas rozwijają się do nieskończoności i zalewają organizm truciznami.

Katar jest w pełnym rozkwicie; dokładnie w taki sam sposób powstaje, chociaż w nieco odmiennych warunkach, katar gardła, zapalenie gardła, kolka kiszczkowa, podrażnienie pęcherza moczowego, ból nerwowy, gościec (reumatyzm) mięśniowy oraz owa choroba, w której spotykamy wymienne cierpienia: grypa.

Jeżeli przekrwienie w pewnym miejscu ciała utworowało drogę tej chorobie, to jasną jest rzeczą, iż może ona wystąpić wszędzie, gdzie zachodzi miejscowe zaburzenie w krążeniu krwi; niezależnie od tego, czy jest ono wywołane przez przeziębienie albo przegrzanie.

Z tego powodu katar można nabyć nie tylko wskutek zimna, wilgoci albo przeciągu, ale także przy przebywaniu w przegrzanych pomieszczeniach, np. podczas jazdy w nakłmiernie ogrzanych wagonach kolejowych. Obojętną jest rzeczą, czy choroba zawdzięcza swoje powstanie przeziębieniu, czy przegrzaniu, w każdym razie stanowi niebezpieczeństwo dla chorego i dla jego otoczenia. Grypy dostaje nie tylko ten kto przeziębiał się, ale każdy, kto styka się z

żoną, rodzeństwem, sąsiadem itd. którzy ulegli przeziębieniu.

Bakterie wskutek przeziębienia nagle są się „złośliwe”. Niedostatecznie odżywiane bakterie które dotychczas były zanadto słabe, by wyrządzić szkodę, które wiodły niedostrzegalny żywot, naraz stają się dobrze odżywionymi, silnymi przeciwnikami; zawsze znajdujące się w zdrowym ciele siły obronne nie są dostateczne do pokonania ich.

Prawie każdy człowiek, który ścisną swemu bliźniemu rękę, może mu przytem udzielić pewnej ilości bakterji, które zwykle są słabe i nieszkodliwe. Ale przypuśćmy, że chory na grypę wciska do ręki kilka silnych, bardzo złośliwych zarazków grypy; trzeba mieć dużo szczęścia, aby przy najbliższej sposobności nie wprowadzić ich do ust albo nosa. Fakt powyższy objaśnia, dlaczego w porze przeziębienia tyle osób, nawet takich, które nie przymoczyły nóg,

zapada na zdrowiu. Są one ofiarami mokrych nóg współdomowników albo towarzyszy pracy. Zjawisko to wskazuje nam drogę, po której musimy kroczyć, aby uniknąć choroby z przeziębienia.

Jeżeli ona już wystąpiła, to jedynym niezawodnym doradcą jest lekarz. Jego porady zawsze należy zasięgać, nawet przy niewinnym pozornie zapaleniu gardła; zbyt często może ono być początkiem poważnego cierpienia. Zapewne w zwykłym katarze nosa można obejść się bez pomocy lekarza. Pomiedzy licznymi nowoczesnymi lekami nie ma niezawodnego środka na katar; z tego powodu starajmy się zapobiec wybuchowi kataru.

Powrócono do dawnego środka domowego: w początkowym okresie — ale tylko w nim — polecamy choremu wypić kroplę 10-procentowej nalewki jodowej w szklance wody; w ten sposób reguluje się zawartość cieczy w błonie śluzowej nosa i zapobiega wybuchowi choroby.

Z dwójakiego źródła choroby wynika, co mamy czynić, aby jej nie dopuścić. Należy wystrzegać się zakażenia, które wywołuje, a przedewszystkiem oziębienia, które toruje drogę zarazkom. Powinniśmy unikać ochłodzenia podczas snu i przy pracy; musimy zapomocą rozsądnego hartowania ćwiczyć czynność regulowania ciepła w ciele, a w porze przeziębienia się pamiętać o tem, że pocałunki mogą być jeszcze niebezpieczniejsze od ukąszenia.

Wiele zachwalany środek przeciw przeziębieniu, picie gorącego alkoholu, nie wytrzymuje naukowej krytyki. Alkohol wprawdzie ogrzewa ciało, lecz ogrzewanie skóry przez alkohol jest daleko słabsze, aniżeli po wypiciu gorącego napoju bezalkoholowego, ile jest on dostatecznie gorący z tego też powodu napać bzu kwiatu lipowego i maliny suszone są skuteczne przynajmniej w tym samym. jeśli nie w większym stopniu.

Dr. Bronisław Handelsman

**Sterowiec L. A. 3 wyruszył do biegun południowego**

Chłuba lotnictwa amerykańskiego, olbrzym powietrzny L. A. 3 wystartował zeszłej nocy o godz. 14-ej wg. czasu europejskiego z lotniska w Lakehurst. Z rozkazu ministerstwa marynarki sterowiec udaje się na poszukiwania zaginionej ekspedycji Huddleton'a i Peerea'a.

**Dwa serca biją w walca takt?!**

(„Zwei Herzen in 3/4 Takt“)

Światowej sławy przebój superprodukcji niemieckiej nagrany w wersji polskiej!

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn. 15. II 1932 r. Nr. 40

**A. CHRISTIE**

**BŁĘKITNY KURJER**

(Ciąg dalszy)

— Pan mnie źle rozumie — pochyliła się Mirella, a jej czarne oczy błysnęły. — Nie chodzi o czczą gadaninę. — Czy wte pan, kto wnosi to oskarżenie przeciwko panu? Policja!  
— Policja?

Hrabia wyprostował się. Słuchał teraz z maksymalnym napięciem uwagi. Mirella kilkakrotnie kiwnęła głową potwierdzająco.

— Tak jest, policja! Rozumie pan... mam wszędzie przyjaciół. Sam prefekt... nie dokonczyła zdania, wzruszając jedynie wymownie ramionami.

— Któż potrafi być dyskretny w rozmowie z piękną kobietą! — mruknął hrabia uprzejmie.

— Policja jest zdania, że pan zgładził panią Kettering. Ale policja się myli.

— Oczywiście, że się myli — przyznał jej hrabia raczej bez chwili wahania.

— Pan to mówi, nie znając prawdy. Ale ja znam prawdę.

Hrabia spojrzął na nią ze zdumieniem.

— Pani wie, kto zamordował panią Kettering?

Mirella kiwnęła głową.  
— Owszem, ja wiem!  
— Więc któż jest sprawcą?  
— Jej własny mąż! — krzyknęła niemal z wściekłością, zbliżając się do hrabiego. — Jej mąż ją zamordował.

Hrabia odsunął się, a jego twarz zastąpiła w maskę.

— Czy mogę zapytać, skąd pani to jest wiadome?

— Skąd ja to wiem? — Mirella zerwała się, a na jej twarzy pojawił się brzydki uśmiech. — Już przedtem chwili się tym czynem. Był zrujnowany, zbankrutowany, pozbawiony honoru. Jedynie śmierć jego żony mogła go uratować. Sam mi to powiedział. Jechał tym samym pociągami, ale jej nie wolno było o tem wiedzieć.

Dlaczego, pytam? Aby ją mógł w nocy zniecać napaść! — przyknuęła oczy. — Proszę mam tę scenę przed sobą.

Hrabia zakaszłał dyskretnie.

— Możliwe, wszystko jest możliwe — oświadczył. — Ale przecież wtedy nie miałby potrzeby kraść jej klejnoty.

— Klejnoty — Mirella oddychała ciężko — klejnoty! Ach te rubiny!

Uśmiechnął się. W każdym razie nie miał najmniejszego zamiaru składać wizytę policji. Istniały rozmaite inne możliwości. Sądząc z jego uśmiechu, możliwości te były naogół dla niego przyjemne.

Jednak w następnej chwili cień pojawił się na jego twarzy. Mirella powiedziała, że policja jego podejrzewa. Oczywiście nie było wykluczone, że ta kobieta posiada informacje z pierwszej ręki. W tym wypadku musiał przedsięwziąć pewne środki bezpieczeństwa.

Hrabia wszedł do swojej sypialni i otworzył stojące tam stare biurczko. Lekką ręką odszukał sprężynę w tylnej ściance jednej z szuflad. Ukazała się skrytka, w której leżała mała brązowa paczuszka. Hrabia wzięł ją i ważył na dłoni. Następnie podniósł rękę do głowy i wyrwał sobie włos, który położył na brzeжку skrytki, zamykając ją starannie. Następnie zabrawszy pakiecik poszedł do swego garażu, w którym stał szkarłatny dwuosobowy samochód. Po upływie pięciu minut pędził już szosą ku Monte Carlo.

Spędził kilka godzin w kasynie, poczem zaczął się włóczyć po mieście. Znowu wsiadł do auta i odjechał w kierunku Mentony. Już przedtem zwrócił uwagę na mały szary samochódzik, który jechał za nim wciąż w jednakowej odległości. Obecnie szary wóz znowu się pojawił. Szosa prowadziła stromo pod górę. Hrabia dodał gazu i mały szkarłatny samochód, zbudowany specjalnie dla niego i posiadający o wiele silniejszy motor, niż można się było spodziewać, ruszył w błyskawicznym tempie naprzód.

Hrabia obejrzał się; szary wóz podążał jego śladem. De la Roche jechał w zawrotnym tempie, bowiem był kierowcą najwyższej klasy. Obecnie szosa prowadziła zgóry; ostre zakręty i serpentyny następowały jedno po drugim. Przed małym budyneczkiem urzędu pocztoowego zatrzymał nagle swój wóz. Hrabia wyskoczył, otworzył skrytkę z narzędziami, wyjął brązowy pakiecik i jednym sussem wskoczył do wnętrza huty. Po upływie dwóch minut już jechał dalej w stronę Mentony. Gdy szary wóz tam przybył, hrabia siedział już na tarasie pięknego hotelu i popijał herbatę.

Nad wieczorem pojechał z powrotem do Monte Carlo, zjadł tam kolację i około godziny 11 był już w domu. Hipolit powitał go już przy drzwiach, przy czym miał minę bardzo zmieszana.

— Ach, jak to dobrze że pan hrabia już wrócił. Czy pan telefonował do mnie popołudniu?

Hrabia potrząsnął głową.

— A jednak o godzinie 3-aj

popołudniu otrzymałem od pana hrabiego polecenie, abym się stawiał w hotelu „Negresco” w Nicei.

— Aha, rozumiem — powiedział hrabia. — I oczywiście pojechałaś tam?

— Naturalnie, proszę pana. Ale w „Negresco” nikt nie wiedział o pańskiej obecności.

— Hm — mruknął hrabia. — Marja była oczywiście o tym czasie w mieście, czyniąc zakupy?

— Właśnie tak było, proszę pana!

— Właściwie cała ta sprawa nie ma żadnego znaczenia. Zwykłe nieporozumienie.

Uśmiechając się wszedł na górę. W sypialni zasunął rygiel i rozejrzał się dokoła. Wszystko wyglądało, jak zwykle. Otworzył rozmaite szafy i komody. Wszystko pozostawało niemal w tym samym stanie, jak wczoraj. Jednak jego bystry wzrok zauważył, że przeprowadzono zupełnie dokładną rewizję. Podszedł do biurczka i nacisnął sekretną sprężynę. Ukazała się skrytka, ale włosa nie było na swoim miejscu. Kiwnęła głową wyrozumiale.

— Nasza potępiana policja jest jednak doskonała — mruknął do siebie. — Naprawdę doskonała. Nic się przed nią nie ukryje!

(D. e. n.)



STEPHEN LEACOCK

# Karjera amerykańska

— Czy mógłby mi pan dać pracę?

Mistrz murarski spojrzawszy z wyżyn swego rusztowania na chłopca, który zadał mu to pytanie. Zdało mu się, że w twarzy chłopca jest coś wyzywającego. Rzucił więc na niego cegłę.

Hazekiah Hayloft, tak nazywa się nasz młody bohater, poszedł dalej. Odziany był w „homespun” i w każdej ręce nosił torbę podróżną. Zkolei zatrzymał się przed policjantem.

— Panie posterunkowy, czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie jest ulica ta a ta?...

Policjant dał mu po głowie: — A na drugi raz zastanowisz się dobrze, zanim będziesz stawiał niepotrzebne pytania.

Przez cały dzień, a także i przez kilka następnych dni Hazekiah Hayloft szukał pracy.

Pewna firma z Wallstreet szukała drogą ogłoszenia w dziennikach, stenotypisty.

— Czy umie pan stenografować? — zapytano go, gdy przedstawił się w odnośnej firmie.

— Nie — odparł chłopak — ale wróbuje.

Zruciono go ze schodów. Ale Hazekiah Hayloft nie stracił otuchy. Tego samego dnia czynił starania o posadę w czternastu miejscach.

Hotel Waldorf Astoria poszukiwał mistrza kucharskiego.

— Umie pan gotować?

— Nie — odparł Hazekiah — ale proszę pozwolić mi spróbować. Proszę mi dać jedno jajko, na próbę. Z pewnością będę się bardzo bardzo starał.

I wielkie łyzy stoczyły się po policzkach chłopca.

Dostał takiego kopniaka, że wyleciał jak z procy.

To właśnie, mili czytelnicy, jest okrucieństwo i nędza wielkiego miasta.

A teraz wyobraźcie sobie: Znalazł się w Nowym Jorku, całkiem samotny, bez przyjaciół, bez krewnych, którzyby podali dłoń pomocną.

Czternaście długich tygodni szukał Hazekiah Hayloft pracy.

Raz, czy dwa razy dostał jakąś robotę, ale poto, by ją zaraz stracić. Przez kilka dni był buchalterem w towarzystwie kredytowym, ale został zwolniony, gdyż nie chciał kłamać. Przez tydzień sprawował urząd kasjera w banku. Zwolniono go, gdyż nie chciał

sfalszować czeku. Przez trzy dni był konduktorem kolei podziemnej Broadway'u. Zwolniono go, gdyż nie chciał ukraść monety pięciocentowej.

Tak wielki, mili czytelnicy, jest upadek moralny w nowojorskim świecie finansowym!

Czas mijał, a Hazekiah Hayloft jeszcze nie znalazł pracy. I stopniowo zaczęła dokonywać się w nim przemiana. Rysy jego twarzy zniechęciły i stały się twarde. Wielkie miasto wycisnęło na nim swe piętno.

Pewnego razu, późną nocą, Hazekiah Hayloft znalazł się w pustej, wąskiej uliczce.

— Goddam! — zawołał, wygrazając pięściami okrutnemu miastu.

— Jeżeli nie idzie w uczciwy sposób, spróbuj inaczej.

Po chwili zjawił się w uliczce dostojnie ubrany pan. Hayloft skończył mu do gardła.

— Czegoś pan chce odemnie! — zawołał zdrtwiałym ze strachu mężczyzna. — Tylko niech pan nie żąda, żebym dał panu pracę...

— Wcale nie myślę pracować! Jestem żebrakiem.

— O, w takim razie wszystko w porządku — rzekł tamten odetchnawszy z ulgą. — Macie tu dzie sięć dolarów i napijcie się za to czegoś.

Zatrzymał się przed lokalem, nad którym widniał napis: „Źródło wody sodowej”.

— Proszę o fosfat jajowy — rzekł, rzucając pieniądze na stół. Wypił czternaście fosfatów, aż cały świat zakręcił mu się przed oczyma. Zataczając się, wyszedł na ulicę.

— Zbrodnia, tak zbrodnia, oto to, czego mi potrzeba! — zawołał ochryplym głosem.

Przechodnie z respektem usuwali mu się z drogi. Na rogu stał policjant. Hazekiah podniósł kamień i rzucił nim w policjanta, trafiając go w ucho. Policjant uśmiechnął się przyjaźnie i pogroził mu palcem. Był to ten sam posterunkowy, który dwa tygodnie temu uderzył Haylofta, gdy ten grzecznie zapytał go o jakąś ulicę.

Hazekiah Hayloft szedł dalej. Skreślił na rogu i wszedł do sklepu, którego szyby ukazywały ostatnie nowości. Kupił tam rewolwer i powoli przechadzał się po Fifte Avenue. Wyszukał jeden z najwykwintniejszych budynków i zadzwonił. Mężczyzna w liberji ukazał się w rzęście oświetlonych halli.

— Gdzie jest pan domu? — zapytał Hayloft, wyciągając groźnie rewolwer.

— Pan jest na górze i liczy pieniądze. Jednak nie lubi gdy mu się w tej czynności przeszkadza.

— Proszę mi powiedzieć, gdzie go mogę znaleźć. Chcę go zastrzelić i zabrać mu pieniądze.

— Znajdzie go pan na pierwszym piętrze, drugie drzwi na prawo — odparł służący z respektem.

Wtedy Hayloft oddał dwa strzały do liberji służącego i poszedł na górę.

— Kim pan jesteś? — zapytał Hayloft starszego pana o dziwnie dobrotliwej twarzy, który liczył pieniądze przy biurku.

— Jestem filantropem i rozdaję swe pieniądze pomiędzy godnych ludzi. Funduję ordery dla bohaterów, wysyłam misjonarzy amerykańskich do Chin, chińskich do Indji a indyjskich do Chicago. Przenaczam pieniądze dla zasłużonych profesorów uniwersytetu, a żeby ich uchronić przed przedwczesną śmiercią głodową.

— Dość tego! — krzyknął Hazekiah Hayloft. — Zasluguje pan na śmierć! Wstań pan, otwórz usta i zamknij oczy!

Rozległa się detonacja i stary filantrop padł rażony śmiertelnie. Oczy Haylofta błyszcząc żądały zniszczenia, gdy wypychał kieszenie złotem, leżącym na biurku.

Z ulicy dochodziły wzburzone głosy. Hazekiah pomyślał: „Policja! Muszę podłożyć ogień. Może uda mi się umknąć w zamieszaniu.”

Przyłożył zapalną płonącą do stołu, ale stół był ogniotrwały. Zkolei przykładał zapalną do drzwi, do szafy bibliotecznej, do książek. Naprawdę! Wszystko było ogniotrwałe. Pelen wściekłości zerwał z szyi kołnierzyk celuloidowy, zapalił go i wrzucił do windy. Po chwili winda żelazna wraz z stalowymi linami, klamrami mosiężnymi i betonową podłogą stanęła w płomieniach. Kłęby dymu wydobywały się z sykiem nazewnątrz gmachu.

— Pali się! Pali się! — krzyczał wzburzony tłum na ulicy.

Ogień szalał przez godzinę, a wśród płomieni stał Hazekiah Hayloft w oknie otwartym. Ładował rewolwer i strzelał w tłum. Sto rewolwerów odpowiedziało mu z ulicy. Szereg osób zostało muśniętych przez kule, ale na szczęście nikt nie został raniony.

Gdy ogień uspokoił się cokolwiek, wpadł oddział policji do płonącego gmachu. Hazekiah Hayloft odrzucił rewolwer i z rękoma skrzyżowanymi na piersi przyjął komendanta policji, który przemówił w te słowa:

— Panie Hayloft! Moim smutnym obowiązkiem jest aresztować pana za mord, włamanie, podpalenie i spisek. Ale muszę panu przyznać, że ogień podłożony przez pana był wspaniały!

Gdy Hazekiah Hayloft pojawił się na ulicy, tłum powitał go entuzjastycznym „Hurra!” Prawdziwa bowiem odwaga zawsze zdobywa szacunek serca tłumu.

Bohatera naszego wsadzono do auta, a komendant policji wsunął mu pokrywom butelkę i cygaro.

Wóz zatrzymał się przed gmachem policji. Komendant zaprowadził Haylofta do pokoju przeznaczanego dla niego i przeprosił go:

— Pan wybacz, panie Hayloft, ale tę jedną noc będzie pan musiał zadowolić się tym pokojem. Jutro dostanie pan pokój z łazienką.

Na drugi dzień odwiedzili Haylofta dziennikarze, fotograf i cały szereg innych ludzi — by mu złożyć gratulacje.

— Panie Hayloft — rzekł jeden z nich — żałuję szczerze, że nie miałem przyjemności znać pana przedtem. Oto adres naszej firmy. Mamy jedną z najlepszych kancelarii adwokackich i prosimy, by pan wyrządził ten zaszczyt i pozwolił objąć obronę swej szanownej osoby. Pan pozwoli?... Dziękuję panu, panie Hayloft.

Sąd zebrał się nazajutrz popołudniu. Haylofta powitano z entuzjazmem.

— Panie Hayloft — rzekł sędzia — po tak denerwujących chwilach, które pan przeżył, trudno żądać by śledził pan przebieg procesu z należytym zainteresowaniem. Wobec tego zarządzam przerwę wy poczynkową i odraczam rozprawę na pewien czas.

Następne dni były dla Haylofta bardzo nużące: konferencje z obrońcami, którzy nie mogli dość nadziwić się jego wrodzonej inteligencji, wywiady z dziennikarzami i konferencje z najrozmaitszymi przedsiębiorcami.

Rozprawę rozpoczęto w tydzień później. Trwała ona dwa miesiące. Akt oskarżenia zarzucał Hayloftowi pięć czynów karygodnych: Podpalenie; podpalenie metalowej windy. Złe zachowanie się; zastrzelenie lokaja. Drobna kradzież; przywłaszczenie sobie pieniędzy. Dzieciobójstwo: zamordowanie filantropa. Ciężkie przestępstwo główne: chybione strzały skierowane przeciw policji.

Przebieg rozprawy był nadzwyczaj skomplikowany. Rzeczoznawców sprowadzono ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych. Mózg filantropa poddano dokładnemu zbadaniu. Trzykrotnie unieważniono orzeczenie przysięgłych z powodu stronniczości sędziów, dwukrotnie zaś z powodu ich zupełnej ignorancji. W końcu musiano jury rozwiązać wskutek zaburzenia umysłowego jej członków.

Tok rozprawy stawał się coraz bardziej opieszalszy, aż w końcu akt oskarżenia stracił rację bytu. Zarzut kradzieży cofnięto zupełnie, tak samo jak i oskarżenie o zamordowanie filantropa. Sprawę sądową o podpalenie wstrzymano. Co do zamordowania zaś lokaja, uznano je za akt koniecznej samoobrony.

Co do istotnej zaś części oskarżenia odnośne akta przekazano sądowi związkowemu, a w końcu oddano je do ostatecznej decyzji Sądowi Najwyższemu, gdzie do dnia dzisiejszego rozprawiają.

W międzyczasie Hazekiah Hayloft stał się ważnym czynnikiem w nowojorskim świecie finansowym jako członek rady nadzorczej „Zjednoczonych Towarzystw Przeciwno Włamaniu”. Obecnie zaś ma największe szanse zostać członkiem rady państwowej.

Dr. med.

**Józef Lubicz**  
chirurg ortopeda

Południowa 9

przyjm. 3—4½, telef. 183-17.

ŁÓDZ PIOTRKOWSKA  
**Włiszka 100**  
do  
Kasimierz Gzefowicz  
Prospektów  
Złota fotograficzne dla celów reprodukcyjnych  
Rysunki i projekty reklamowe  
i dawnicze wykonują



DZWIĘKOWY KINOTEATR  
„CAPITOL”

„X-27”

W dalszych głównych rolach: WIKTOR MAE LAGLEN, BARRY NORTON, WARNER OLAND

Prasa całego świata dała o tym filmie krótką i jednobrzmiącą recenzję: „Wybitny artyzm gry artystów, fascynująca treść, mistrzowska reżyserja i rzeszyt techniki cechują każdą scenę tego wielkiego arcydzieła.

Początek codziennie o g. 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Dziś wspaniała premiera!

Największe arcydzieło obecnego sezonu, mistrzowskiej reżyserji wybitnego STERNBERGA p. t.

Dramat osnuty na tle zakulisowych działań wywiadów i kontrwywiadów sztabów generalnych walczących armji  
Dramatyczną postać kobiety-szpiega odtwarza  
niezrównana i tajemnicza

**MARLENA DIETRICH**



## Wiadomości bieżące

### Kontrola rachunków przez władze skarbowe

Od kilku dni wśród kupców m. Łodzi panuje popłoch spowodowany nagłymi rewizjami władz skarbowych.

Mnóstwo urzędników odwiedza biura, sklepy, warsztaty i urzędy prywatne a nawet samorządowe i przeprowadzają ścisłą rewizję wszelkich rachunków, sprawdzając czy są one ostemplowane.

W razie ujawnienia braku opłaty stempłowej, na wystawców nakładane są kary w wysokości 10 — 20-krotnej.

Setki osób otrzymały już nakazy karne. (p)

### Nowy cennik przy uboju bydła w rzeźniach

Jak się dowiadujemy, izba skarbowa, po odbyciu szeregu konferencji z delegatami organizacji rzeźniczo-wędliniarskich w Łodzi, ustaliła na rok 1932 nowe stawki przy pobieraniu należności na poczet podatku przemysłowego od obrotu przy uboju.

Od rzeźników prowadzących swe przedsiębiorstwa są pobierane następujące opłaty:

1) od każdej sztuki krowy, wolu, jałówki i wieprza po 4 zł. 25 gr., od każdej satuki cielęcia, kozy i barana po 2 zł. 65 gr., od każdego żarłoka po 1 zł. 35 gr., od handlarzy trzoda chlewną za wprowadzenie na targowisko rzeźni miejskiej 1 zł. 35 gr. od każdej sztuki.

### Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Klupka (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

## Włamanie do mieszkania

Łupem włamywaczy padło 12000 zł.

W dniu wczorajszym wydział śledczy w Łodzi został powiadomiony o zuchwałym włamaniu do konanem w nocy w mieszkaniu Jana Kopki (Zagajnikowa 58).

W wyniku dochodzenia ustalono, że włamywacze dostali się do gabinetu właściciela mieszkania,

# Jakie wybrać zajęcie?

## Z działalności Łódzkiej poradni zawodowej

Działalność Łódzkiej poradni zawodowej zakreśla coraz szersze kręgi. Plan pracy, przeznaczony na pierwsze miesiące bieżącego roku szkolnego, został zrealizowany, mimo trudności natury technicznej i materialnej. Poza stałymi poradami, udzielanymi przez doradcę (na podstawie psychologicznych, psychotechnicznych i lekarskich badań kandydatów z uwzględnieniem sytuacji gospod.), poza pracą organizacyjną i statystyczną. Poradnia przystąpiła do realizacji masowego uświadciania młodzieży szkolnej w sprawach, dotyczących wyboru zawodu. Pierwszym krokiem do tego celu jest przeprowadzenie w ostatnich klasach wszystkich szkół powszechnych Łodzi pogadanki p. t. „O wyborze zawodu”. Pogadanka ta odbyła się w tym roku dla każdej ze szkół oddzielnie, w jej lokalu.

Akcja ta podjęta była w tej formie w bieżącym roku poraz pierwszy i, mimo trudności z jakimi była związana, udało się ją przeprowadzić.

Pogadanka ta (opracowana przez psychotechniczne poradni, p. Sperlina), wyjaśniła młodzieży, jak ważną jest sprawą wyboru zawodu, jak wielkie znaczenie ma ona dla jednostki, jej rodziny i społeczeństwa. Pogadanka omawia czynniki, na których oprzeć się powinien wybór zawodu: czynnik najmniej uwzględniany przez młodzież — rynek pracy. Zamiłowanie oraz zdolności odgrywają, oczywiście rolę decydującą. Są one nieodzownym warunkiem wydajności pracy; jedynie praca człowieka zamiłowanego w swym zawodzie i zdolnego doń, może dać zadowolenie i korzyści zarówno pracownikowi, jak pracodawcy. Bardzo ważną rolę przy wyborze zawodu odgrywa zdrowie i warunki fizyczne. Dla każdego osobnika, nawet najbardziej fizycznie upośledzonego, można znaleźć zajęcie, któreby odpowiadało jego warunkom fizycznym.

Omawiając poszczególne grupy

zawodowe, pogadanka przestrzega młodzież przed zawodami niewykwalifikowanymi, zwracając uwagę na fakt, że jakkolwiek nie wymagają one nauki i dają natychmiastowy stosunkowo niezły zarobek, to jednak zupełnie się nie opłacają, bo zarobki w tych za-

### Samobójstwo z nędzy bezdomnej kobiety

W późnych godzinach wieczornych dozorca cegielni Langego, mieszkającej przy ul. Zgierskiej 71, zauważył, iż drzwi prowadzące do budynku cegielni są otwarte. Przypuszczając, iż zakradli się złodzieje, udał się tam i z przerażeniem ujrzał wiszącą kobietę. Nie tracąc orientacji dozorca przeciął niezwłocznie sznur i zawezwał pogotowie ratunkowe, które po zastosowaniu sztucznego oddychania przywróciło samobójczynię do przytomności. Jak ustalono, niedoszła samobójczyni nazywa się Kelakurowa Ida, bezdomna, obywatelka estońska. Badana przez policję zeznała, że czynu tego dokonała z nędzy. Tymczasem bezdomną kobietą zaopiekował się komisarjat policji w Radogoszczu.

wodach nie wzrastają i człowiekowi dorosłemu nie mogą zapewnić nawet najskromniejszego bytu materialnego.

Pogadanka informuje o warunkach pracy w poszczególnych grupach zawodowych. W odniesieniu do dziewcząt zwraca się specjalną uwagę na konieczność nabycia wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego, niezbędnych każdej kobiecie. Pogadanka ilustrowana jest przykładami z życia codziennego, ułatwiającymi dzieciom zrozumienie poruszanych zagadnień. Oczywiście kwestja zamiłowania i zdolności jest zasadniczą częścią pogadanki, która ma na celu uświadomienie młodzieży, jak ważną jest dla nich obranie zawodu na podstawie zbadania ich zdolności zawodowej i porady, zasięgniętej w instytucji społecznej, której zadaniem jest udzielanie porady fachowej a przenikniętej głęboką życzliwością.

Poradnia zawodowa t-wa „Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową w Łodzi” (Piramowicza 12, I p., tel. 184-00) udziela porad bezpłatnie. Czynna jest codziennie od 9 — 2 i od 5 — 7. Dyrektor poradni, p. Marja Więckowska, udziela wszelkich informacji między 10 — 11.

## Nie będzie monopolu

na zeszyty szkolne

Producenci zeszytów szkolnych oraz kupiectwo brzozy materiałów piśmiennych pozostają od dłuższego czasu w niepewności, który z projektowanych przez polski komitet normalizacyjnych typów zeszytów zostanie polecony do użytku w szkołach.

Na skutek interwencji prezesa centrali zw. kupców min. W. R. i O. P. sprawa powyższa została gruntownie wyjaśniona. Ministerstwo, przychyliając się do prośby obiecało w najbliższym czasie wydać rozporządzenie, anulując rozporządzenie z dnia 14 października

1929 r., czyli tym sposobem dotychczas produkowany stary typ 160x200 zostaje zachowany i nadal obowiązuje.

Jednocześnie poruszono sprawę niepokojących opinii publicznej pogłosek o zabiegach jednej z firm o uzyskanie monopolu na dostarczanie zeszytów do szkół.

Ministerstwo oświadczyło, iż monopolu bezwzględnie nie będzie, a komunikat oficjalny, jaki w tej sprawie w najbliższych dniach się ukáže, położy kres pogłoskom o monopolu.

## Strzały na ulicy

Niebezpieczny czyn pijaka, na szczęście bez ofiar

Nocy ubiegłej około godziny 12 niezliczni przechodnie ulicy Głównej przy zbiegu Kilińskiego ujrzeni jakiegoś osobnika w stanie pijanym, który zatrzymawszy się na rogu ulicy Kilińskiego i Głównej dobył rewolweru i oddał kilka strzałów. Spóźnieni przechodnie, sądząc, iż jest to napad bandycki, p-

czeli w popłochu uciekać. Na odgłos strzałów nadbiegło kilku policjantów, którzy p. kilkunastuwalce z pijakiem, rozbroili go.

Pijanego doprowadzono do XI komisariatu, gdzie osadzony został w areszcie do czasu wytrzeźwienia.

Okazał się nim 30-letni Józef Krawczyński (Łączna 16.) urzędnik magistratu m. Łodzi sekretarz urzędu meldunkowego (biuro meldunkowe nr. 6)

### Co usłyszymy dziś przez radio?

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,25 Odczyt dla nauczycieli — „Jak uczymy dziś młodzież” — wygl. wizytator J. Ostrowski.

15,50 Płyty gramofonowe z Warszawy.

16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16,40 Płyty gramofonowe.

17,10 Odczyt p. t. „Za kulisami pokoju brzeskiego”.

17,35 Koncert.

18,50 Rozmaitości.

20,15 „Sen o Rivierze” — operetka.

22,15 Feljton p. t. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża”.

22,40 Muzyka taneczna.

## Fakty

### Grafomani

Największą plagą każdej redakcji, poza telefonem oczywiście, są grafomani uparcie znoszący rękopisy. Boże! O czym ci ludzie bez serca i sumienia, wyciuci z litości dla tych, którzy elaboraty te czytać muszą, — nie piszą.

Sfera ich zainteresowań jest bezbrzeżna. Niema takiej sprawy, którejby nie poruszyli. Niema zagadnienia, którego by nie rozstrząsali. Niema kwestji, która by im „nie nasuwała gości obiektywnych uwag”.

Grafoman bowiem zna się na wszystkim, wszystko zgłębił, żadne zjawisko czy wydarzenie światowe nie jest mu obce, o wszystkim ma wyrobiony sąd. Zatarł na Dalekim Wschodzie? — Wali artykuł o Japonji, Chinach, Mandżurji, Korei. O innych państwach kontynentu azjatyckiego na szczęście nie pisze, gdyż, jak się tłumaczy, „szczerze ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają na tak szerokie traktowanie tego skomplikowanego problemu”. Rewolucja w Meksyku czy Nikaragui? Smaruje sążniste tasemnice o tych zamorskich stronach. Rozruchy w Indjach? Owszem, czemu nie? Może być rozprawka o Gandhim, przy której świetna książka Romain Rollanda o przywódcy hindusów błędnie, wygiada, jak miżerny elaboracji.

Wszystko to jednak jest błahostką w porównaniu z tem, co wypisują wynalazcy i teoretycy. Taki jeden z drugim kandydat na Edisona do domowego użytku, niedoszły Comte czy Ricardo — potrafią zasmarować kilkanaście wielkich arkuszy drobnymi literami, wypisując niestworzone historej z dziedzin techniki, socjologii, ekonomji.

Najwięcej jednak jest „zdrowicieli” niezdrowych obecnych stosunków (tak zazwyczaj lubią się prezentować). Łagodniejszy ograniczają się do skromnego terenu i ratują tylko Łódź. Ci, co mają większy rozmach pragną ocalić Polskę. Ci wreszcie, dla których wszystko jest drobnostką — teoretyzują na temat zbawienia całego świata. Ci są najgorsi.

Przychodzi więc taki grafoman do redakcji i musi się koniecznie osobiście roznowić „w sprawie ogromnej wagi?”. Przypuszczasz, że za chwilę usłyszysz jakież rewelacyjne sensacje. Akurat! Zamiast sensacji otrzymujesz wcale pokazny tasęcykuł rękopisów.

Wali przez dobry kwadrans parantelami i znajomościami, niby pociskami niezgorszego kalibru. Gdy przypuszcza, że przeciwnik (dziennikarz), jest już całkiem „gotów”, pyta kiedy owoc dojrzały w życiu dajnych promieniach jego talentu będzie wydrukowany i na jakie honorarium może liczyć.

Na tem jednak, niestety, nie koniec. Zaczyna się od następnego dnia najgorsze. Grafoman co kilka godzin zapytuje przez telefon, jaki los spotkał jego artykuł. Rozmowy te idą crescendo. Po zapytaniach bowiem przychodzi kolej na naleganie, a później żądanie wydrukowania elukubracji. Odpowiedzi zaś, o ile chodzi o cierpliwość, idą diminuendo w kierunku cierpliwości.

Oto urywek takiej rozmowy. Stosunki już są „napięte”. Za chwilę nastąpi ostateczne zerwanie.

Grafoman (apodaktycznie): Praca moja musi być umieszczona w najbliższych dniach!

Ja: Już się stało.

Grafoman (z niedowierzaniem): Nie widziałem. Gdzie to pan umieścił?

Ja (niewinnie): W koszu!

Trzask widełek telefonicznych. Koniec. Kto następny?

„Gaz. Pol.”.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI

Dziś „Mam lat 26”.

Jutro po raz ostatni „Sprawa Dreyfusa”.

W piątek premiera słynnego szlagieru muzycznego Johna Gaya „Opera za trzy grosze”, która dzięki kolorowej swej treści i walorom muzycznym stała się główną atrakcją wszystkich teatrów zagranicznych. Reżyseruje dyr. K. Borowski. Dział muzyczny pod kierunkiem T. Sygietyńskiego.

### TEATR KAMERALNY

Dziś sukcesowa komedia polska Stefana Kiedrzyńskiego „Czwarty do brida”.

We wtorek po 96-ty niezawodnie „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

Wkrótce ujrzą wielbiciele talentu Michała Znicza nową jego kreację, którą popularny ten artysta odtworzył w ciekawej komedji Laurena Deillete „Kłopoty pana Bourrachona” w reżyserji Zbigniewa Ziemińskiego.

### Dźwiękowy kino-teatr

# APOLLO

Dziś premiera!  
Wielki podwójny program!

— I. —

## Djabeł oceanów

Wstrząsający dramat morski, przedstawiający walkę pięciu wilków morskich, o miłość jednej kobiety

W rolach głównych:

Charles Bickford, Raquel Torres, Nils Asther

— II. —

## W kraju srebrnego lwa

Niezwykle interesujący film egzotyczny

Tysiące wrażeń! Przygody!

Początek codz. o g. 4, w sob. i niedziele o g. 12

Następny program: Laurel i Hardy w filmie „10 minut strachu”

i „Janka muzykant”



## Święto gier sportowych Makabi

Święto gier sportowych, urządzane przez Makabi w sali Niemieckiego Gimnazjum przyniosło następujące wyniki: (według kolejności gier): Siatkówka męska Makabi — Jutrzenka 29:25, siatkówka (system trójkowy) Makabi — Tur 30:18, siatkówka męska Makabi — Tur 29:22, siatkówka żeńska Makabi — Hakoah 30:11, koszykówka żeńska Makabi — Sztern 8:2, Makabi — Hakoah 14:12, siatkówka męska systemem dwójkowym Makabi — Tryumf 21:24, siatkówka mieszana Makabi — Tryumf 30:22, siatkówka męska Makabi — Resursa 30:23, siatkówka żeńska Makabi — IKP 22:30, Makabi — Resursa 34:8, Koszykówka żeńska Makabi — LKS 6:20, Koszykówka męska Makabi — Hakoah 20:19, koszykówka męska Makabi — Tryumf 19:30.

## Prezesem Zw. Kolarskiego obrano p. A. Thiele

Walne zebranie łódzkiego okręgowego związku kolarskiego po czterogodzinnych obradach wybrało następujący nowy zarząd:

Prezes: p. Artur Thiele (przez akłamacje), wiceprezes: p. B. Pekalski (TZS), sekretarz: p. St. Wierucki (LKS), pom. sekretarza: p. Gąsik (Resursa), skarbnik: p. Z. Krachulec (LKS), zastępca: p. St. Pol (LTK), kapitanowie sportowi pp. J. Placek (Resursa) i W. Szymski (Union), gospodarze: pp. Kwiram (Res.) i Jaguś (RKS. Ruda Pabj.), referent prasowy: p. J. Szaniawski (EKS. Zd. Wola).

Prócz tego do zarządu weszli pp. Stark (U.), Joss (LKS).

Zebranie żadnych ciekawszych uchwał nie powzięło. Przewodniczył zebraniu p. Szaniawski.

# Amerykanie na pierwszym miejscu

## w ogólnej punktacji igrzysk zimowych

Dziś zakończenie olimpiady.--Złoty medal zdobyła Francja.--Echa meczu Polska-Niemcy

LAKE PLACID. Ostatni konkurs łyżwiarski, a mianowicie zawody w jeździe figurowej zgromadziły na stadionie kilka tysięcy widzów. Tytułu mistrzowskiego bronila francuska para państwa Brunet, która okazała się nie do pokonania i zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce.

W ten sposób i Francja zdobyła jeden złoty medal olimpijski. Natomiast o drugą lokatę zacięty bój stoczyli ameryka-

nie i węgry. Wbrew przewidywaniom zwyciężyła para amerykańska, na dalszych miejscach ulokowały się dwie pary węgierskie i dwie kanadyjskie.

Odwilż, dająca się dotkliwie we znaki już w czasie konkursu skoków narciarskich, nie pozwoliła na zakończenie igrzysk olimpijskich, tak jak to przewidywano w programie, w dniu wczorajszym. Pozostały jeszcze zawody bobsleyowe, osad czwórkowych i bieg narciarski

na 50 klm. To też amerykańskie zdecydowali się przelożyć zakończenie uroczyste igrzysk zimowych na dzień dzisiejszy. Czy im to się uda i czy całkowity program olimpijski będzie wykonany, narazie powiedzieć trudno. Powszechnie jednak panuje przekonanie, iż fatalny stan toru bobsleyowego, na którym nie ma już śniegu, oraz wzmocniająca się odwilż uniemożliwi przeprowadzenie dwu ostatnich konkurencji.

Zasadniczo jednak nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, iż pierwszeństwo Stanów Zjednoczonych nie zostanie zakwestionowane. Obecna punktacja mistrzostw przedstawia się następująco:

1. U. S. A. 93 pkt.
2. Norwegia 68 pkt.
3. Kanada 29 pkt.
4. Szwecja 27 pkt.
5. Austria 15 pkt.,
6. Francja 10 pkt.
7. Finlandja 10 pkt.
8. Węgry 7 pkt.
9. Szwajcaria 6 pkt.
- 10 Niemcy 4 pkt.
11. Rumunja 3 pkt.
12. Włchy, Czechosłowacja i Belgja po 1 pkt.

Pierwsze miejsce Stanów Zjednoczonych w ogólnej punktacji nie ulega już kwestji. Tak samo drugie miejsce ma Norwegia zapewnione. W pozostałych do rozegrania konkurencjach Polska, nawet zajmując ostatnie (czwarte) miejsce w turnieju hokejowym, znajdzie się również między państwami punktowanymi.

Ostatni mecz hokejowy Polska — Niemcy należał do rzędu niezwykle zaciętych. Zwłaszcza Niemcy pozwalali sobie na walkę niezwykle brutalną, czem w podziw wprowadzili widzów przyzwyczajonych do bardzo ostrej gry stosowanej na amerykańskim kontynencie w hokeju.

Rezultatem tego były ostre zarządzenia sędziego, który w jednym wypadku zmuszony był wykluczyć z gry niemieckiego zawodnika aż na 5 minut, co jest nie zwykle surowym zarządzeniem. Kontuzje odnieśli: Stogowski, zraniony krążkiem w czoło i napastnik niemiecki Schroetter, który zranił się w oko odłamkiem własnego kijka. Zaciętrzewienie zawodników było tak wielkie, że nie chcieli oni opuścić boiska. Dopiero naskutek interwencji lekarza poddali się opatunkowi.

Fakty brutalnej gry niemieckiej świadczy jak wielkie znaczenie przywiązywali Niemcy do zwycięstwa, do którego dążyli z całą bezwzględnością. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył wysokim strzałem Kowalski I. Dzięki tej porażce Polsce przypadło czwarte ostatnie miejsce w turnieju. W sześciu grach przegraliśmy sześć razy ze stosunkiem bramkowym 3:34. Jak widzimy nasz dorobek olimpijski jest bardzo słaby, jeśli nie kompromitujący.

## Nowe zwycięstwo J. Rippera

w wyścigu torowym w Zakopanem

te, dn. 13 b. w., między godz. 3 a 5 popołudniu jury trzeciego zjazdu samochodowego przyjmowało uczestników trzeciego zimowego zjazdu zespołowego automobilowego, oraz jazdy zimowej Kraków — Zakopane.

Zawodnicy przybywali kolejno przed stadion, gdzie mieściła się meta imprezy. Przybyli kolejno zespoły Krak. klubu automobilowego, przejeżdżając trasę 242 klm. i 179 klm.

Pozatem w zjeździe zimowym brali udział Alfred Żmuda na „Chevroletcie“, oraz z Łodzi

d. Osser na „Paccardzie“, z Poznania kpt. Mańczyk na „Austro - Daimlerze“, oraz ze Śląska Fürstenberg na „Austro - Daimlerze“.

W dniu niedzielnym o godz. 11.30 rozpoczął się sensacyjny wyścig torowy na stadionie zimowym w Zakopanem w kategorii wozów turystycznych. Startowali: p. Zaczynska na „Fiacie“, Marja hr. Szembekowa na „Tatrze“, p. Spiro na „Studebackerze“, p. Grętkiewicz (Polski Touring-Klub) na „Chryslerze“, Żmuda na „Chevroletcie“, Artur Reim na „Lancii“ oraz Osser na „Paccardzie“.

W kategorii sportowej startowali: p. Szczyżycki (Czechosłowacja) na „Vikovie“, p. Marja Koźmianowa na „Austro - Daimlerze“, Fürstenberg na „Austro - Daimlerze“, dr. Frühling na „Bugattim“, inż. Hilczyński na „Fordzie“. Clou zawodów stanowił mecz Stanisława Hołuję na „Bugattim“ z Janem Ripperem, również na „Bugattim“.

Ostatecznie w biegu tym na dystansie 8 klm. pierwsze miejsce zdobył Jan Ripper przed Hołujem.

W wyścigu sportowym pierwsze miejsce zdobył p. Fürstenberg przed Szczyżyckim.



ODCISKI KLAWIOL

## Mistrzostwa atletyczne Łodzi

Nowy rekord Wajngartena (Makabi)

Zawody w podnoszeniu ciężarów odbyły się w sobotę w lokalu Siły, przyczem tytuły tegorocznych mistrzów okręgowych zdobyli: waga kog.: Wajnwurcel (Mak.) 298 kg., w. piórkowa: Wajngarten (Mak.) 373 kg., waga lekka: Dutkiewicz (Mak.) 393 g., waga śred-

nia: Halicki (Siła), półciężka: Mine (BK) 461 kg., i waga ciężka: Turek (Siła) 434 kg.

Mistrzostwa odbyły się w roku bieżącym w pięcioboju, na który złożyły się: wypychanie, wyrwanie i wyrzucanie oburącz oraz wypychanie i wyrwanie jednorącz. Zaznaczyć przytem należy, iż najlepszy wynik wszechwag zdobył Mine (BK), zaś Wajngarten (Mak.) pobił swój dawny rekord o przeszło 40 kg. Zespołowo najwięcej pierwszych miejsc zdobyła Makabi (3) przed Siłą (2) i Bar Kochbą (1).

W zapaśnictwie mistrzostwo okręgu w wadze koguciej zdobył Falecki (KE) przed Jakubowskim (KE), zaś w wadze półc. Stęperski (PKS) przed Ślickim (Sokół).

Wobec niezwykle dużej liczby zawodników finały w pozostałych wagach przeciągnęły się znacznie, tak że wyniki ich podamy w dniu jutrzejszym.

## Pięściarze Warty w Berlinie

Pięciu zawodników bokserskiego mistrza Polski, Warty, walczyło w Berlinie podczas zawodów Astorii. Rogalski pokonał na punkty Hoehlega (Astorja), a Polus — Moebusa (A). Jednak Forlański przegrał na punkty do Lehmana (A) a Spiński do Schwartz (A) wreszcie Forlański II zremisował z Schufferem.

Polacy byli przyjmowani nadzwyczaj gościnnie.



GLORIA

## ZAWSZE AKTUALNY

ZAWSZE NIEZBĘDNY

## Kalendarz-Almanach

„GŁOSU PORANNEGO“

na rok 1932

zawiera na 304 stronach wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. — Bogato

ILUSTROWANY

zaopatrzone w tablice statystyczne, wykresy, — tworzy tęsamem pierwszą w Polsce ilustrowaną

ENCYKLOPEDIĘ ŻYCIA CODZIENNEGO konieczną w każdym domu!!!

Cena tylko 2.- złote

dla Prenumeratorów zł. 1.50 za egzemplarz w barwnej okładce. Do nabycia w naszej administr. Plotek. 70.

Użyj nędzy bezrobotnych i głodujących



### Mecz bokszerski Union — Geyer 8:6

W dniu wczorajszym w sali Helenowa odbyły się zawody bokszerskie między klubami Unionu i Geyera, które przyniosły zwycięstwo pierwszym 8:6.

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: Linde (U) wygrywa z Wojciechowskim przez poddanie się tego, Bicer I (U) wygrywa na punkty z Krumem (G), Frank (U) zdobywa punkty walcowym skutkiem niestawienia się przeciwnika, w podobny sposób zdobywa punkty zawodnik Geyera Gawin, Baranowski (U) przegrywa do Lipca (G) i Majer odnosi sensacyjne zwycięstwo nad Seidlem z Unionu, Wurm (U) zwycięża w wadze półciężkiej Szklarka (G) przez poddanie się tego ostatniego. Sędziował w ringu p. Wolf.

### Zawody bokszerskie w Pabjanicach

W sobotę, o godz. 18-ej odbyły się w Pabjanicach zawody bokszerskie, organizowane przez T. S. Kruschender, z udziałem bokserów: I. K. P., Zjednoczonych, Sokoła oraz gospodarzy.

Poszczególne wyniki walk są następujące:

Waga papierowa: Kudlawski (Zjedn.) — Włodarczyk (KE). Wygrywa wysoko na punkty Włodarczyk.

W. musza: Skonieczny (Sokół) — Słowiński (KE). Drugi wygrywa na punkty.

W. kogucia: Babicki (IKP) — Szwarzak (KE). Wygrywa łodzianin na punkty.

W. piórkowa: Kijewski (Zjedn.) — Młynarczyk (KE). Lepszy technicznie Młynarczyk wygrywa na punkty.

W. lekka: Leszczyński (IKP) — Chojański (KE). Pierwszy zwyciężył na punkty.

W. mieszana: Czarniecki (IKP) — Kuropatwa (KE). Zwyciężył po agresywnej walce Kuropatwa na punkty.

Przebieg walk naogół interesujący. Sędziował w ringu p. Voigt.

# AZS. — ŁKS. 5:1 (1:1, 0:0, 4:0)

Mistrz hokejowy Łodzi poczynił już znaczne postępy

Zainteresowanie w Łodzi hokejem rośnie — dowodem tego liczny zastęp widzów na wczorajszym meczu ŁKS. z AZS. (Warszawa). Nie bez znaczenia była tu i sława, jaka otacza drużynę pięciokrotnego mistrza Polski; ona to wzbudziła tak wielkie stosunkowo zainteresowanie publiczności, która wiele obiecywała sobie po wczorajszym meczu.

Niestety, skład drużyny gości był daleko nienajsiłniejszy, to też nie pokazali oni tego, czego ogólnie spodziewano się. W przeciwieństwie do bawiącej przed tygodniem Polonii, zawdzięczającej swój sukces wysiłkom indywidualnym, AZS. za demnstrował nam grę zespołową, która tryumf swój święciła dopiero w ostatniej tercji, kiedy to gospodarzycy wyczerpani znacznie, nie mogli już stawić godnie czoła.

U łodzian widać już pewne postępy — nauka, okupiana wysiłkami porażkami, nie idzie w las. Wbrew wszelkim przypuszczeniom, pierwsze dwie tercje upłynęły na grze zupełnie równej, i nie wiele brakowało, by ŁKS. zdobył prowadzenie. Obrońcy taktycznie już lepsi, a tak zdradzał pewną inklinację do gry kombinacyjnej, przeważnie jednak w tej linii panował chaos. W ofensywie jest co najwyżej dwóch, trzeciego natomiast zawsze brakło na pozycji.

Bramkarz daje sobie jako tako radę ze strzałami dolnymi, lecz staje bezradny przy górnym locie krążka.

Najboleśniej jednak ŁKS. odczuwa brak zmiany, walcząc przez cały mecz w tym samym składzie. Forsowny wysiłek dobry jest na pół godziny; na dalszą metę siły niedopisują.

## Już tylko 2 dni

dzieli Łódź od rozkosznej premjery p. t.

## PRECZ z MIŁOŚCIĄ

z niezapomnianą „Sekretarką osobistą”  
**Mary Glory**

oraz najcudowniejszym piosenkarzem Paryskim

## Albertem Prejean

Francuska piosenka — na ustach całego świata.

Prosimy zwracać uwagę na ze społy orkiestrowe w pierwszorzędnym lokalach Łodzi, które już odtwarzają cudowne ślazięgiery z powyższego filmu.

brak odpowiednich zastępców odpokutowuje się stratą bramki.

Przebieg gry był bardzo ciekawy, tempo szybkie. Już w pierwszej minucie AZS., przeprowadzając błyskawiczny atak zdobywa gola. Nie deprymuje to miejscowych, stawiają oni twardy opór, by wreszcie przez Króla uzyskać wyrównanie. Druga tercja upływa bezbramkowo, a w niej więcej groźnych momentów stwarzano pod bramką AZS. Nieskoordynowana akcja napadu gospodarzy sprawia, iż wszystkie dogodnie pozycje są niewykorzystane.

W trzeciej tercji AZS. dochodzi do głosu i z miejsca atakuje. W ciągu 7 minut padają trzy gole. Przemęczony brakiem zmiany ŁKS. nie jest już groźnym. Wysilki Króla, grającego za dwóch i jego przeboje nie przynoszą korzyści drużynie, która traci jeszcze jeden punkt.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kostrzyński i oraz Plejewski i Werner po dwie.

Dla ŁKS. jedyny punkt zdobył Król.

W zespole gości trudno kogoś specjalnie wyróżnić, chyba zdobywców bramek, gdyż wszyscy grali równomiernie. W Ł. K. S. dobry był Król i Frencl. Wielkie postępy poczynił ostatnio Załęski. Sędziował nieszczerze ogólnie p. Dreger. Publiczności 500 osób.

### Jordan bije w boksie Polonję 11:5

Mecz bokszerski, który odbył się w dniu wczorajszym w sali Colosseum w Warszawie, zakończył się nadspodziewanie wysokim zwycięstwem Jordana w stosunku 11:5. Poszczególne wyniki, podług kolejności wag osiągnięto następujące: Urkiewicz (J.) remisuj z Pasturczakiem (P.), Zbierski, który walczył zamiast Kazimierskiego (P.), zwyciężył na punkty Borensteina (J.), Anders bije na punkty Gossa (Pol.), Biren-cweig (Pol.) wygrywa na punkty z Pernakiem (Pol.), Wysoc-ki wygrywa z Krawczykiem (Pol.), Garbarz wygrywa z Andym (Pol.), Mizerski (P.) zwycięża wysoko na punkty Stahla I (IKP.) i Finn (J.) zdobywa punkty walkowerem, wskutek braku przeciwnika. Sędziował p. Landeck z Łodzi.

### Mecze hokejowe w kraju

W dniu wczorajszym drużyna hokejowa Cracovii bawiła w Opawie, gdzie uległa w meczu towarzyskim tamtejszej drużynie „Opawa“ w stosunku 0:6.

W dniu wczorajszym odbyły się na terenie całego kraju następujące ważniejsze mecze hokejowe: W Warszawie: Legja — Marymont 15:0, Warszawianka — Skra 2:1 (mecz o mistrzostwo), AZS. (kombinowany z Adamowskim i Żebrowskim) — Polonia 1:0. W Poznaniu: AZS. (Pozn.) — Toruński K. S. 2:1, Warta — AZS. (Pozn.) 2:2.

### Plakaty chińskie



wyobrażające japończyka, który zachłannie sięga po kasek, ale zostaje przebitý przez chińczyka, są w milionach egzemplarzy rozrzucone między ludnością.

### Rozbrojenie



— Zatopimy znowu jedno stare czółno, aby wszyscy myśleli, że się rozbrajamy.

## TERMOMETRY

MAKSYMALNE  
KAPIELOWE  
SCIENNE  
ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca

ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny **SZYMON URBACH, Sp. z o. o.**

PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23

**24**  
**GODZINY**  
Film Paramountu

Życie — Miłość — Szczęście — można zgubić i znaleźć w 24 GODZINY. Doskonała obsada: Clive Brook, Miriam Hopkins i Kay Francis. Wkrótce „CASINO”

**Wspomagając bezrobotnych  
umacniasz podwaliny państwa**

### P. T. Publiczności

POLECAMY  
BEZKONKURENCYJNY  
REPERTUAR

Dźwiękowego Kina

## „Capitol”

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce  
**„WIELKOMIEJSKIE ULICE”**

Dramat erotyczno-salonowy, osnuty na tle życia „arystokracji świata podziemi” z Gary Cooperem, Silwii Sydney i Paulem Lukasem.

## „Romanse Cygańskie”

Arcydzieło o niebywałej technice dźwiękowej i przepięknej ilustracji muzycznej! Upojne melodie! Cudowna muzyka! Ogniste czardasze! Bajeczna treść. — W rolach głównych: **BRYGIDA HELM, JÓZEF SCHILDKRAUT**

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!



